Redakcja Tel. 188.26, Administracja Tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 3 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1932 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy

Echo

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 60 gr. za w. m-m 1 łam. str. 6 łam. w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., wyrazy 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej: ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.– Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów) w wydaniu prowincjonalnem 75 gr
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 60098.

Rok XII Nr. 270. Łódź poniedziałek 28 września 1936 r.

Ostateczne wyniki wyborów w Łodzi

SKŁAD NOWEJ RADY MIEJSKIEJ

Socjalistyczno-żydowska większość.

PPS—34 mandatów, Obóz Narodowy—27, Bund — 6, Blok żydowski—3, Sioniści—2.

ŁÓDŹ 28,9. Wczorajszy dzień minął w Łodzi spokojnie pomimo olbrzymiego zwłaszcza w godzinach wieczornych zainteresowania wyborami i podniecenia wśród kierowników akcji wyborczej poszczególnych stronnictw. W mieście skonsygnowano kilka tysięcy policjantów, co niewątpliwie wpłynęło uspakajająco na gorętsze temperamenty.

Rewizje przeprowadzone w przeddzień wyborów w rozmaitych lokalach partyjnych i konfiskata znalezionych tam pałek rurek itp. przedmiotów zapobiegły również możliwym wystąpieniom.

Tu i ówdzie doszło do drobnych incydentów, które jednak rychło były likwidowane przez władze bezpieczeństwa. Ruch w lokalach wyborczych nieco ospały przed południem wzmógł się po obiedzie i doszedł do punktu kulminacyjnego około g. 17. Przed zamknięciem lokali o g. 19 stały jeszcze dłuższe ogonki wyborców, którzy w ostatniej chwili zdecydowali się spełnić swój obowiązek. W kilku miejscach interweniowało Pogotowie.

Na ul. Pabianickiej 64 w pobliżu lokalu wyborczego jakiś osobnik oddał strzały z rewolweru i ranił 26-letniego Stefana Szyszkę z ul. Pabianickiej 50 oraz 29-letniego Zygmunta Dobrowolskiego zamieszkałego przy ul. Kraszewskiego 7.

Szyszka trafiony kulą w gardło odniósł ciężkie obrażenia i w stanie groźnym przewiozło go pogotowie miejskie do szpitala św. Józefa.

Dobrowolski trafiony został w udo i po opatrzeniu, pogotowie Czerwonego Krzyża przewiozło go do szpitala ubezpieczalni.

Sprawca strzałów na razie nie został ujawiony. Policja wszczęła dochodzenie.

Przy zbiegu Kątnej i Różanej został ranny 34-letni Michał Lasoń, zamieszkały na ul. Kątnej, w czasie rozklejania kartek z hasłami. Lasoń odniósł rany tłuczone czaszki i po opatrzeniu przez lekarza pogotowia przewieziony został do szpitala.

Na ul. Obywatelskiej pobity został 72-letni Stanisław Miszczak, zamieszkały przy ul. Pięknej 22, który odniósł obrażenia głowy i rąk.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Nawrot w czasie prowadzenia agitacji zosta poturbowany przez nieznanych sprawców 25-letni Efroim Bildauer, zamieszkały przy Starym Rynku 13. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Na ul. Drewnowskiej 63 wynikła bójka w czasie której odniósł cięższe obrażenia ciała wskutek uderzenia tępem narzędziem 26-letni Władysław Kędzierski.

W innych punktach miasta incydenty miały charakter łagodniejszy i nie było potrzeby interwencji policji.

O godz. 19-ej wieczorem bramy lokali wyborczych zostały zamknięte i głosowali jeszcze tylko ci, którzy w lokalu się znaleźli.

WYNIKI WYBOROW.

Następnie przystąpiono do obliczania głosów, które zakończono o godzinie 4-ej nad ranem.

Ważnych kart oddano 244.175 na ogólną liczbę 343.758 uprawnionych.

Frekwencja głosujących wynosiła około 75 procent.

Kto otrzymał mandat?

W wyniku ostatecznego obliczenia wybrani zostali radnymi m. Łodzi:

P. P. S.

Okręg I. PPS. Walczak Adam, Kozłowski Jan, Szczepańczyk Władysław, Marciniak Józef.

Okręg II. PPS. Głażewski Józef, Niedzielski Józef.

Okręg III. Klauze Edward, Wojkowski Franciszek, Rak Zygmunt.

Okręg IV. Chodyński Edmund Gawron Władysław, Janowska Malia.

Okręg V. Malinowski Leon, Fircho Antoni, Domeradzki Henryk, Miniszewski Zygmunt, Szudrowicz Edmund.

Okręg VI. Zerbe Emil, Kruczkowski Bronisław.

Okręg VII. Goliński Stanisław, Potkański Józef, Serwatka Karol, Skrzydlewski Ludwik.

Okręg VIII. Zdziechowski Mieczysław Kraszewski Bolesław, Woźniak Teodor Ganzke Edward.

Okręg IX. Mużdżyński Edward Harfman Kazimierz, Lancman Stanisław.

Okręg X. Kempner Rafał, Kukulski Julian, Śniadowicz Maks i Lewinsohn Anna(?).

OBÓZ NARODOWY.

Okręg I. Rostkowski Czesław, Zielak Stanisław, Pawlicki Jan, Michalak Bronisław.

Okręg II. Turski Feliks, Belka Antoni.

Okręg III. Czernik Antoni, Miłoch Franciszek, Baranowski Eugeniusz.

Okręg IV. Adamiec Franciszek, Kożuchowski Wincenty, Knorr Aleksander.

Okręg V. Kowalski Kazimierz, Szwajdler Jan, Bąk Franciszek.

Okręg VI. Szulc Henryk, Płuciennik Piotr.

Okręg VII. Grzegorzak Leon, Rakowski Michał, Kowalski Bronisław, Matuszewski Władysław.

Okręg VIII. Galar Roman, Grochowski Bolesław, Szczepaniak Leon.

Okręg X. Szwajdler Franciszek, Bartczak Stanisław i Klikar Kurt Aleksander.

BUND

Okręg I — Landkof Abram

Okręg VIII — Morgentaler Icek Josek.

Okręg IX — Milman Szmul, Nutkiewicz Szlama, Holenderski Lew.

Okręg X — Poznański Chaim Leib.

AGUDA (Blok Żydowski)

Okręg IX — Lewin Izaak.

Okręg X — Liberman Fiszel, Wejcman

BLOK SJONISTYCZNY.

Okręg II — Ellenberg Zygmunt

Okręg X — Strauch Żurek.

W rezultacie otrzymali: PPS — mandatów 34, głosów 95115, Obóz Narodowy — mandatów 27, głosów 77929, Bund mandatów 6, głosów 23762, Blok żydowski — mandatów 3, głosów 14932, Sjoniści — mandatów 2, głosów 10601

Na drobne ugrupowania polskie (Nar. Chrz. Front Robotniczy, ZZZ, Właściciele Nieruchomości i PPS Fr. padło razem 16 604 głosy.

Dewaluacja franka szwajcarskiego przeciętnie o 30 proc.

BERN, 28,9. Rada federalna powzięła w sprawie monetarnej dwa postanowienia. Jedno z nich orzeka, że wartość złota zawartego we franku szwarjcarskim będzie wynosiła 190 do 215 miligramów. Oznacza to dewaluację przeciętnie o 30 procent.

Główne postanowienie drugiej uchwały rady federalnej jest następujące: Począwszy od dnia 28 bm. nie wolno podwyższać cen hurtowych ani detalicznych towarów, taryf hotelowych, opłat za gaz i elektryczność. Zarządzenie to dotyczy również opłat za komorne i tenuty dzierżawne. Wyjątki są dopuszczalne tylko na podstawie specjalnego zezwolenia departamentu federalnego gospodarstwa publicznego.

Jak donosi szwajcarska agencja telegraficzna opinia publiczna w Szwajcarii przyjęła z całym spokojem decyzje rady federalnej.

Najpoważniejsza organizacja robotnicza w Szwajcarii— związek syndykatów — oświadcza, że dewaluacja była nieunikniona i będzie punktem wyjścia nowej polityki gospodarczej.

ZAKAZ WYWOZU ZŁOTA W HOLANDII

HAGA, 28.9. Wskutek dewaluacji w Szwajcarii Holandia ogłosiła zakaz wywozu złota.

KOBIETY WITAJĄ GEN. CABANELLAS.



Ludność San Sebastian entuzjastycznie wita generała Cabanellas (z białą brodą) szefa rządu powstańczego, udającego się do samochodu.

Z pobytu Naczelnego Wodza w Wenecji



Reprodukujemy oryginalne, dotąd nieznane i w żadnym z pism polskich nie publikowane zdjęcie z niedawnego pobytu Naczelnego Wodza gen. Śmigłego-Rydza w Wenecji, gdzie jak wiadomo, generalny inspektor Sił Zbrojnych zatrzymał się w podróży powrotnej z Paryża do Warszawy. Zdjęcie nasze przedstawia momenty zwiedzania przez gen. Śmigłego-Rydza w towarzystwie b. ambasadora Italii w Warszawie a obecnego podsekretarza stanu we włoskim MSZ. p. Bastianiniego i grupy osobistości włoskich i polskich wystawy sztuki tak. zw. „biennale", na której został zorganizowany również dział polski. Zdjęcie to otrzymane dopiero dzisiaj reprodukujemy mimo opóźnienia, z uwagi na oryginalne ujęcie i pewną dokumentarność ostatniego etapu pobytu Naczelnego Wodza zagranicą.

——oOo——

Dolar 5.28½

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.28 i pół.

Funty angielskie i franki francuskie Bank Polski nie kupuje.

Większe wygrane

dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej

WARSZAWA, 28. 9. — Dziś w pierwszym ciągnieniu większe wygrane padły na następujące numery:

1.000.000 zł — 17385
10.000 zł — 117434 150988
5000 zł — 3483 157404
2000 zł — 10684 39173 57209 64240 104126 178614 182441 185777
1000 zł — 20604 24523 25552 26326 35008 31179 125057 138914 153540 155320 161716 173528 175277 175972 181134 188050 190312

Kadeci z Alkazaru wyruszyli w pole.

MARSZ NA MADRYT ROZPOCZĘTY

WOJSKA FRANCUSKIE W REPUBLICE ANDORA.

PARYŻ, 28.9 Jak donosi Havas mikroskopijna republika Andora położona na pograniczu Francji i Hiszpanii, a zarządzana na podstawie swej konstytucji przez biskupa miasta Urgelu i prezydenta republiki francuskiej, jako dwóch regentów, zwróciła się do Francji

z prośbą o pomoc,

albowiem poczuła się zagrożona przez anarchistów katalońskich. Prefekt okręgu pogranicznego odpowiadając na ten apel, o pomoc wysłał oddział tak zw. gwardii ruchomej, która przedostała się przez góry do Andory i zajęła stanowisko na granicy Andory i Hiszpanii.

BOHATERSKA WYCIECZKA.

TOLEDO, 28.9. Specjalny wysłannik Havasa donosi: Pierwsze oddziały wojsk powstańczych wkroczyły do Toledo wczoraj o godz. 15-ej przez bramę „Visacra" oraz bramę „Cameron".

Major Muezim, pierwszy przekroczył mury miasta na czele oddziału złożonego z 20 ludzi.

O godz. 15.30 wojska powstańcze wkroczyły do centrum miasta po silnej wymianie strzałów. Kadeci z Alkazaru urządzili brawurową wycieczkę, połączyli się z oddziałami powstańczymi i walczyli bohatersko, przyczyniając się do zwycięstwa.

Miasto prawie nic nie ucierpiało, za wyjątkiem Alkazaru, którego część północna jest zniszczona.

Po południu artyleria wojsk rządowych ostrzeliwała silnie Alkazar ze wszystkich stron

Lotnictwo po obu stronach było bardzo czynne.

Wojska rządowe wycofały się w popłochu częściowo na somochodach ciężarowych w kierunku Madrytu, ścigane przez dłuższy czas ogniem oddziałów powstańczych.

Główne siły powstańcze pod wodzą generała Varela wkroczyły dziś rano do Toledo.

SEWILLA, 28.9. Przemówienie jakie wczoraj w nocy wygłosił przez radio gen. Queipo de Llano było bardzo krótkie, generał oficjalnie zawiadomił o zajęciu Toledo i Alkazaru przez wojska powstańcze, przypominając ofiarność, cierpienia i upór ubleganych, które wywołały podziw na całym świecie. Emisja zakończona została okrzykiem „Niech żyje Hiszpania".

SPRZEDAM DWA WAGONY ŻYTA...
Aresztowanie niebezpiecznego oszusta.

CZĘSTOCHOWA, 28. 9. — Do piwiarni Klucznego Ludwika w Częstochowie, przyszedł znany z widzenia właścicielowi kolejarz, nazwiskiem Gura Stefan z Dyrekcji P. K. P. Kraków i prosił Klucznego o pośrednictwo w sprzedaży dwóch wagonów zboża, tego bowiem rodzaju zajęcie jako dodatkowo obrał sobie ów rzekomy kolejarz. Usłużny zwykle dla swych klientów właściciel piwiarni, powiadomił telefonicznie znajomego młynarza z sąsiednich Krzepic, Domagalskiego Ignacego o okazji nabycia zboża, to też tego samego wieczoru w piwiarni między kolejarzem Gurą a młynarzem Domagalskim zawierano umowę według której nabywca miał wpłacić Gurze 5 tys. złotych za zboże, które w dwóch wagonach zostało już wysłane do Częstochowy ze stacji kolejowej Nakło, na dowód czego Gura okazał Domagalskiemu wtórnik listów przewozowych wystawionych przez stacje Nakło. Przed wręczeniem kolejarzowi umówionej sumy za zboże, Domagalski, by upewnić się czy zostało ono rzeczywiście już wysłane, zapytał się o to telefonicznie stacji Nakło, skąd odpowiedziano mu, że o załadowaniu tam do stacji Częstochowa jakiegoś zboża nic nie jest wiadomo.

Obserwujący dotychczas dość niepewnie nieznanego osobnika a rzekomego kolejarza Gurę, wywiadowcy policji, po utwierdzeniu się w przekonaniu po zapytaniu Domagalskiego o rodzaj zawieranej tranzakcji handlowej i treść rozmowy, że mają do czynienia z wyrafinowanym oszustem, zatrzymali podejrzanego osobnika, kwestionując posiadane przez niego wtórniki listów przewozowych i legitymację osobistą, wydaną przez PKP. Kraków na nazwisko Gury Stefana, ślusarza-mechanika.

Okazało się, że tak listy przewozowe jak i legitymacja kolejarska

są sfałszowane,

do którego to przestępstwa przyznał się zatrzymany osobnik i podał, że nazywa on się w rzeczywistości Kaczmarzyk Ludwik syn Józefa i Marianny z Dziwiszów, ur. 10.5. 1895 r. w gminie Malejowa, pow. Myślenice, murarz z zawodu, karany 3-ch letnim więzieniem za napad rabunkowy.

W toku dalszego dochodzenia ustalono że Kaczmarzyk Ludwik, zamieszkały do 1933 r. w Łodygowicach, pow. Żywiec, nie ma od tego czasu stałego miejsca zamieszkania a przebywając w różnych miejscowościach kraju trudnił się zawodowo oszustwami i fałszerstwem książeczek PKO którego to przestępstwa dokonywał w ten sposób, że wpłacał w którymkolwiek oddziale PKO. małą, zwykle 2 złotową kwotę w celu uzyskania książeczki wkładkowej, po czym dopisywał do cyfry „2" odpowiednią ilość cyfr, powiększając w ten sposób sumę oszczędności, które następnie pobierał częściowo w oddziałach PKO w różnych miejscowościach.

Zatrzymany osobnik podający się ostatnio za Kaczmarzyka Ludwika, jest wzrostu wysokiego (176 cm.), barczysty, postać wysmukła, włosy siwiejące, oczy siwe, zarost golony, twarz koścista, nosi niekiedy okulary w rogowej oprawie z zielonymi szkiełkami.

12 sklepów w płomieniach.
Wielki pożar w Rożyszczach.

ŁUCK 28,9. W składzie nafty Abrama Gellera w Rożyszczach wybuchł wskutek zaprószenia ognia groźny pożar, który objął niebawem całą kamienicę mieszczącą 12 sklepów. Wobec pożaru rozszerzającego się z niebywałą szybkością miejscowa straż stanęła bezradnie nie mając odpowiedniego taboru, gdyż do uruchomienia sikawek brakowało kilakset metrów węża. Dopiero przybyła z Łucka naskutek telefonicznego wezwania straż ogniowa zdołała w krótkim czasie pożar zlokalizować. Pomimo to spłonęły doszczętnie cztery sklepy przynosząc poszkodowanym stratę przeszło 100,000 zł. Warto zaznaczyć, że miasto Rożyszcze jest już od dwóch miesięcy pozbawione światła elektrycznego, co niewątpliwie wywołuje okoliczności sprzyjające pożarom. Chłopi okolicznych wsi zwabieni pożarem, wykorzystując tę niebywałą okazję, zaczęli rabować towar z ewakuowanych sklepów, co w rezultacie powiększyło znacznie wywołane pożarem zamieszanie.

—ooo—

Złodziej-dżentelmen i uprzejma doktorowa
„Znajomy syna" skradł 300 zł.

BĘDZIN, 28,9. W Będzinie pojawił się nieznany osobnik, który odwiedza lepsze i bogatsze domy i okrada mieszkańców. Jest to osobnik elegancko wyglądający i inteligentny, to też odwiedza ludzi z t. zw. wyższej sfery i uzyskując ich zaufanie okrada ich z łatwością.

Przed trzema dniami osobnik ten zapukał do drzwi mieszkania dr. Walewskiego w Będzinie i, zastawszy żonę doktora, oświadczył jej, że jest

„kolegą szkolnym"

jej syna, znanego sędziego. Doktorowa poprosiła nieznajomego do pokoju i poczęstowała go herbatą. Opowiedział jej dużo szczegółów z czasów szkolnych, wyrażając chęć zobaczenia się z synem. Żegnając się zapowiedział powtórną „wizytę".

Gdy rzekomy „kolega" syna opuścił mieszkanie, doktorowa stwierdziła brak 300 zł., które nieznajomy skradł. Syn doktorowej nie zna „kolegi" o takim nazwisku. Złodziej-dżentelman odwiedził również szereg innych domów, a także i plebanię.

ZDARZENIA I WYPADKI

(—) Radio powstańców potwierdziło wiadomość, że Toledo zostało zdobyte przez powstańców a oblegani w Alkazarze zostali uwolnieni.

(—) W niedzielę 27 bm. nastąpiło otwarcie nowego 90-kilometrowego odcinka autostrady śląskiej na trasie Wrocław — Lignica.

Z okazji otwarcia nowego odcinka kanclerz Rzeszy wygłosił dłuższe przemówienie, w którym przedstawił dalszy rozwój motoryzacji w Niemczech. Kreśląc rozwój motoryzacji na dalszą przyszłość, kanclerz oświadczył, iż po upływie pewnego czasu, na autostradach niemieckich pojawią się miliony samochodów, a już za lat 10 może uruchomione zostaną masy t. zw. samochodów popularnych, samochodów ciężarowych i autobusów, uruchomionych przez organizację *Krafts durch Freude*.

(—) Łączne dochody Ubezpieczalni Społecznych w Polsce wyniosły w pierwszym półroczu 1936 niespełna 56 milionów złotych — łączne wydatki w tym okresie — ponad 35 milionów złotych.

(—) Wczoraj samoloty, biorące udział w krajowym lotniczym konkursie turystycznym ukończyły ostatni etap konkursu, przelatując ze Lwowa przez Dębicę, Mielec, Sandomierz do Warszawy.

(—) Wczoraj odbyła się w Spale uroczystość poświęcenia nowego mostu drogowego na rzece Pilicy, zbudowanego na drodze gminnej Ciebłowice — Spała. Uroczystość zaszczycił swą obecnością Prezydent Rzplitej z małżonką.

Most ten o długości 125 m, szerokości 6 m, leży w odległości około 100 m od rezydencji Pana Prezydenta.

(—) Wczoraj odbyło się w Warszawie odsłonięcie pomnika Wojciecha Bogusławskiego, pierwszego organizatora Teatru Polskiego.

(—) W Warszawie rozpoczęły się obrady władz Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. Obrady te odbywają się w lokalu Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Domu Spółdzielczości Rolniczej im dra Fr. Stefczyka, w lokalu Banku Spółdzielczego *Społem* i w Resursie Obywatelskiej.

W obradach bierze udział około 50 przedstawicieli ruchu spółdzielczego różnych krajów.

(—) W związku z pożarem w szarparni i wykończalni I. Dobrzyńskiego i M. Pacanowskiego przy ul. Żwirki 11/13, zjechała na miejsce wczoraj komisja śledcza.

W skład komisji wchodził: przedstawiciel straży nacz. Komorowski, przedstawiciele wydziału śledczego, inspekcji budowlanej, elektrowni i towarzystw asekuracyjnych.

Prace komisji trwały przez kilka godzin. W rezultacie ustalono ponad wątpliwość, że pożar powstał wskutek krótkiego spięcia.

Krótkie spięcie nastąpiło w czasie naprawiania przez montera instalacji elektrycznej.

(—) W wyniku wyborów do Rady Miejskiej w Mławie, odbytych w dniu 27 bm., na ogólną ilość mandatów — 24 na chrześcijańską listę gospodarczą przypada 7 mandatów, na listę narodową — 3, na robotniczy blok socjalistyczny — 11, na komitet wyborczy żydów - ortodoksów — 3 mandaty.

Dzielna nauczycielka
zawstydziła gapiących się na pożar wieśniaków

WIELUŃ, 28.9. We wsi Naramice w zabudowaniach Jadwigi Boruckiej wybuchł pożar spowodowany nieostrożnym obchodzeniem się z ogniem.

Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej ogień nie przyjął szerszych rozmiarów i przy pomocy ludności cywilnej został przez Oddz. Ochotn. Str. Poż. umiejscowiony.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje tu młoda nauczycielka p. Benigda Kanicka z Wielunia, która biorąc czynny udział w akcji ratowniczej służyła przykładem i zawstydziła mężczyzn stojących bezczynnie nosząc ciężkie wiadra wody i ratując mienie bliźnich z płonącego budynku.

Wielki wiec byłych wojskowych.
Protest przeciw wybrykom komunistycznym.

ŁÓDŹ 28.9. Zarząd Grodzki Federacji PZOO. wydał następującą odezwę:

„Znane wypadki, jakie miały miejsce w dniu 6-go sierpnia rb. w czasie obchodu rocznicy „Krwawej Środy", kiedy na ulicach naszego miasta publicznie lżono imię Polski i Jej najlepszych Synów, kiedy skomunizowany motłoch wychwalał ustrój sowiecki, zmuszają nas byłych wojskowych do zajęcia zdecydowanego stanowiska w obronie Tej za Którą przelewaliśmy krew, a nasi bracia oddali życie.

Dla zaprotestowania przeciwko wybrykom komunistycznym i dla uchwalenia rezolucji, którą przedłożymy władzom administracyjnym i której postanowienia wypełnić będziemy musieli i wypełnimy — Zarząd Grodzki Federacji PZOO. zwołuje na dzień 4.10 1936 r. na godz. 12.30 do sali w Helenowie wielki wiec byłych wojskowych i wzywa wszystkich członków Organizacyj Sfederowanych do bezwarunkowego przybycia. Termin wiecu umyślnie został odłożony na okres po-wyborczy, aby nas nie posądzono o tricki wyborcze, bowiem nie ten jest cel wiecu.

Zarząd ogłasza na dzień 4.10 36 r. na godz. 12-tą mobilizację wszystkich członków Koła. Zbiórka w alei Anstadta (naprzeciw parku Helenowa).

Na wiecu na którym podjęte będą uchwały w sprawie obrony godności Narodu Polskiego. Po wiecu uformuje się pochód, który uda się przed gmach Urzędu Wojewódzkiego.

Łódzki komunista szwagrem Stalina.
Henryk Neuman vel dr. Rajewski
przywódcą komunistów hiszpańskich.

KATOWICE, 28 września. Jednym z przywódców komunistów hiszpańskich jest komunista Henryk Neuman z m. Łodzi. Siostra jego wyszła zamąż za urzędnika państwowego Piotrowskiego, a jego rodzony brat Stefan jest inżynierem budowlanym w Wilnie.

Neuman przebywał dłuższy czas w Rosji, a potem przez pewien czas był szefem propagandy przy sowieckim poselstwie w Berlinie. Stąd wydalili go następnie hitlerowcy. Jest on szwagrem Stalina, ożenił się bowiem

z jego siostrą.

Neuman przyjeżdżał często do Polski i Gdańska pod pseudonimem dr. Rajewskiego. W r. 1920 po wojnie bolszewickiej był on w Berlinie i brał udział w rokowaniach jako członek delegacji sowieckiej Czerwonego Krzyża, która prowadziła pertraktacje z Polskim Czerwonym Krzyżem w sprawie wymiany jeńców.

Śmierć czy letarg?
Proboszcz nie pozwolił zasypać trumny.

RYBNIK 28,9. Niezwykły wypadek wydarzył się w Łaziskach, w pow. rybnickim. W ub. tygodniu zasłabł tam nagle 51-letni Alojzy Łuska, który w kilka chwil później zmarł. Przywołany na miejsce lekarz orzekł że Łuska zmarł wskutek

zatrucia alkoholem.

Bliscy krewni zmarłego stwierdzili, że Łuska przyniósł krytycznego dnia do domu litr 40-procentowej wódki, którą wypił, po czym zmarł.

Odbył się pogrzeb Łuski, którego zwłoki złożono wprawdzie do grobu, jednak miejscowy proboszcz nie pozwolił trumny zasypać ziemią twierdząc, że Łuska popadł jedynie w letarg. Zwrócono się do prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Rybniku z wnioskiem by zarządziła zbadanie, czy Łuska rzeczywiście zmarł, czy popadł w letarg.

—ooo—

Bolesny upadek ze schodów.
Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów

ŁÓDŹ, 28. 9. W domu przy ul. Prządzalnianej 10, Jesionek Antoni, lat 34, spadł ze schodów doznając złamania nogi. Po udzieleniu pomocy przez lekarza pogotowia, poszkodowany pozostał na miejscu.

— Do lokalu II Komisariatu P. P. przywieziony został w stanie pijanym Sojka Alfons, lat 34, robotnik, zamieszkały przy ul. Głowackiego 8. Został on pobity, odnosząc dwie poważne rany tłuczone głowy. Po opatrunku został zatrzymany w areszcie przy komisariacie.

— Głazenda Władysława, zam. przy ul. Limanowskiego 148, została na ulicy dotkliwie pobita. Pomocy poszkodowanej udzielił lekarz pogotowia.

ŻYCIE ZGIERZA.
Szybowiec na Placu Marszałka Piłsudskiego.
Uroczystości XIII Tygodnia L.O.P.P.

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie XIII Tygodnia LOPP, które w naszym mieście szczęśliwie zbiegło się z poświęceniem szybowca Koła LOPP Nr. 1, potęgując nastrój.

W sobotę wieczorem o godz. 7 odbył się capstrzyk wszystkich Kół LOPP.. tak szkolnych jak i przeciwiperytowych, drużyn PCK., instruktorów itd. Pochód ten, ilustrujący dorobek LOPP był wspaniałym przeglądem sił tej organizacji.

W niedzielę uroczystości zaczęto o godz. 10-ej nabożeństwem w kościele parafialnym, gdzie okolicznościowe treściwe kazanie wygłosił ks. prałat Cesarz. Na nabożeństwie obecne były delegacje wszystkich Kół LOPP z pocztami sztandarowymi oraz przedstawiciele naszego społeczeństwa.

Po nabożeństwie nastąpiła uroczystość poświęcenia szybowca który udekorowany zielenią i chorągiewkami LOPP ustawiony był na Placu Marszałka Piłsudskiego.

Był on niewątpliwie atrakcją i już od wczesnych godzin odwiedzali go obywatele miasta, a najwięcej najmłodsza generacja. Aktu poświęcenia dokonał w obecności elity społecznej Zgierza oraz licznie zebranej publiczności ks. prałat Cesarz. Przemówienie oraz hymn narodowy zakończyły tę wspaniałą uroczystość.

Podczas dnia odbywała się zbiórka uliczna do puszek. Również w ciągu „Tygodnia" odbywają się zbiórki na listy oraz sprzedaż nalepek.

Dnia 29 bm. o godz. 8.15 w sali Tow. Śpiew. „Lutnia" odbędzie się wielki koncert orkiestry Namysłowskiego pod osobistym kierownictwem kompozytora. Dochód z tej imprezy łącznie z wynikiem finansowym „Tygodnia" przeznaczony zostanie na fundusz zakupu samolotów dla armii. Będzie to najlepszy prezent społeczeństwa dla Państwa.

ZEBRANIE CZŁONKÓW KOŁA ABSOLWENTÓW P.S.H. W ZGIERZU.

W sobotę o godz. 7.30 w lokalu własnym przy ul. 3 Maja 19 odbyło się walne półroczne zebranie członków Koła Absolwentów Państw. Szkoły Handlowej w Zgierzu. Zebranie zagaił prezes Koła St. Augustyniak, powołując na przewodniczącego p. Adama Kleszczyńskiego. Sekretarzował p. Bol. Dylewski.

Ze sprawozdania wynika, że obecne saldo kasy wynosi zł. 565 61 gr W sezonie letnim prace Koła uległy przerwie. Lokal był otwarty tylko 1 raz w tygodniu. Obecnie z nadejściem sezonu jesiennego i zimowego zacznie się znowu normalne życie Koła na które składają się: wieczorki literackie, odczyty w sekcji kulturalno-oświatowej, prace sekcji dramatycznej, sekcji robót kobiecych, biblioteka i czytelnia dzienników i czasopism oraz gry i zabawy towarzyskie. Budżet realizuje się normalnie do chwili obecnej do końca roku przy dotychczasowym nasileniu wpływów przychód przekroczy ramy preliminowane.

Po omówieniu jeszcze całego szeregu aktualij mniejszej wagi zebranie zamknięto.

Konie z opuchniętymi łbami.
Nieznana zaraza.

GRODNO 28,9. Na terenie gminy byteńskiej, pow. słonimskiego, w ciągu paru tygodni padło około 30 koni. Przeprowadzone na miejscu badania przez inspektora ministerialnego weterynarii i lekarza weterynarii ustaliły, że przyczyną padania koni jest t. zw. anemia końska. Krew z chorych koni przesłana została do badania bakteriologicznego.

Również z gminy milżewickiej nadeszła wiadomość, że pojawiła się tam dotąd nie obserwowana choroba wśród koni. Konie dostają silnego obrzęku łba. Na miejsce udał się powiatowy lekarz weterynarii.

Coraz chłodniej...
Stan pogody w Łodzi.

Dziś o godzinie 9-ej rano termometr wykazał 6 stopni powyżej zera.

Najniższa temperatura nocy ubiegłej wynosiła plus 4 stopnie.

Ciśnienie barometryczne 747 i pół milimetra, a więc dalszy spadek. Pogoda zmienna. Wiatry północno-wschodnie.

—0—

SPORT.

JESZCZE TYLKO DWA MECZE U SIEBIE ma Ł.K.S. do rozegrania

Wczoraj ŁKS-iacy zagrali swój mecz z Wartą bardzo słabo. Brak Wolskiego w napadzie (zastąpił go Sędziwy) oraz Tadeusiewicza w pomocy wpłynął fatalnie na całość gry. Ponadto Welnic, debiutujący po długiej przerwie, nie podołał ciężkiemu zadaniu na środku pomocy. Toteż nic się nie kleiło w drużynie Czerwonych.

Warta nie grała lepiej, ale chwilami broniła się przytomnie, chwilami zaś atakowała dość niebezpiecznie. W ostatnim kwadransie omal, że nie zdobyła nawet zwycięskiej bramki. Z beznadziejnej, zdawałoby się opresji uratował ŁKS wczoraj sły jubilat Gałecki.

W sumie mecz był brzydki i denerwująco nieciekawy.

ŁKS musi poważnie pomyśleć o jakiej radykalniejszej poprawie formy, bo ma już tylko 2 mecze do rozegrania u siebie, a przed spadkiem do klasy A jeszcze nie zabezpieczył się dostatecznie.

Po meczu wczorajszym trudno kogoś chwalić, chyba Andrzejewskiego, Gałeckiegi i Pegzę. Reszta słaba.

W Warcie wyróżniali się młodzi (Słomiak, Gendera, Tworz) Szerfke grał leniwie.

Zawody prowadził p. Wacław Kuchar znacznie tęższy od dawnego Wacka.

Inne mecze o mistrzostwo Ligi

KATOWICE:

GARBARNIA — DĄB 2:0 (0:0).

W pierwszej połowie Dąb przeważał, lecz atak przewagi tej nie potrafił wyzyskać, strzelając niecelnie lub gubiąc się pod bramką. Po przerwie Garbarnia przechodzi do ataków i zdobywa przez Skórę dwie bramki. Gracze Dębu nie wytrzymali narzuconego ostrego tempa i w ostatnich 30 minutach z ledwością poruszali się po boisku. Sędziował p. Rettig. Widzów 2 tysiące.

W. HAJDUKI.

RUCH — ŚLĄSK 5:2 (4:1)

Ruch grał dobrze. Wyróżniała się zwłaszcza linia ataku, gdzie Wilimowski i Wodarz wprowadzali dużo życia i inicjowali atak za atakiem. Bramki dla Ruchu strzelili: Wilimowski 2, Peterek, Wodarz i Górka po 1. Dla Śląska God (2). Sędziował p. Rutkowski. Widzów 4 tysiące.

KRAKÓW:

WARSZAWIANKA — WISŁA 3:0 (1:0)

Niespodziewane zwycięstwo Warszawianki. Mecz był na niewysokim poziomie jednak Warszawianka była zespołem lepszym. Bramki zdobyli: Pirych, Smoczek i Swięcki. Sędziował p. Seeman.

WARSZAWA:

POGOŃ — LEGIA 4:2 (2:2).

Mecz miał przebieg nieoczekiwany. Legia w pierwszej połowie prowadziła nawet 2:0, zdobywając bramki przez Wypijewskiego i Martynę (z wolnego).

Po tych bramkach Legia załamała się. Do końca przeważa Pogoń, która zdobywa cztery bramki przez Matiasa I i II i Luchtera (2). Sędziował p. Sznajder.

TABELKA LIGOWA.

	gier.	pkt.	st. br.
1) Ruch	14	20:8	37:26
2) Garbarnia	14	19:9	27:16
3) Warszawianka	14	17:11	24:19
4) Wisła	14	16:12	18:17
5) Pogoń	14	15:13	28:23
6) ŁKS.	14	13:15	29:27
7) Warta	14	13:15	32:37
8) Śląsk	14	11:17	21:27
9) Dąb	14	10:18	22:36
10) Legia	14	6:22	18:33

Warszawianka zdobyła 113 punktów

SŁABE WYNIKI MISTRZOSTW.

Drugiego dnia mistrzostw lekkoatletycznych Polski, podobnie jak i pierwszego uzyskano wyniki zupełnie słabe. W ciągu dwóch dni nie padł ani jeden rekord Polski. Największą niespodzianką było zajęcie pierwszego miejsca w trójskoku przez Hoffmana przed Lukhauzem, a poza tym niespodzianką był słaby wynik Pławczyka w skoku wzwyż. Na obniżenie wyników wpłynęło zimno. Wyniki były następujące: 110 mtr. płotki: 1) Niemiec (Lwów) 16.2 sek. przed Pajskierem 16.4. Łodzianin Maciaszczyk W. był szósty. Rzut kulą: 1) Gierutto 14.13 przed Praskim (Sl) 13.19 mtr i Hoffmanem (AZS Poznań) 13.27 mtr. Oszczep: 1) Wojtkiewicz (Wilno) 58.44 mtr. przed Dziadulem (Wilno) 52.95 mtr. Grabczykiem 51.15 i Pławczykiem 50.85 mtr. Trójskok: 1) Hoffman 14.20 mtr. przed Lukhausem 14.14 mtr. Sikorskim 13.26 mtr. i Hankem 13.25 mtr. Skok wzwyż: 1) Gierutto 1.80 mtr. przed Kalinowskim 1,80 mtr. Sierpińskim, Hoffmanem i Pławczykiem 1.75 mtr. Bieg 200 mtr. 1) Zasłona 22.6 sek. przed Żylińskim 23.2, Trojanowskim II 23.3. Downarowiczem i Mozelewskim (Wima Łódź). 400 mtr. płotki: 1) Maszewski 58.9 sek. przed Cassowskim 59.3 sek i Niemcem 59.5 sek. 1500 mtr. 1) Kucharski 4:13.2 przed Żylewiczem 4:14.4, Mulakiem 4:17,1, Staniszewskim Skowrońskim i Lachem (KE) Sztafeta 4×100 mtr. 1) Legia (W-wa) 45.6 sek. przed Warszawianką 46 sek. AZS (Poznań), Polonią, Śmigłym. 5 klm. 1) Noji 15.23.6 przed Gwoździem 15:56.4, Duplickim, Bodalem, Jankowskim i Wirkusem. Sztafeta 4×400 mtr. 1) Warszawianka 3.31 7 przed AZS (W-wa) 3.31.8 AZS (Poznań) 3.36 i Wima (Łódź) 3.37.

Drużynowo mistrzostwa wygrała Warszawianka (113 pkt.) przed Legią (Warszawa) 96 pkt i AZS (Warsz.) 93 pkt.

Dlaczego przedłużono mecz?

CZERWONI PROTESTUJĄ...

ŁTSG — SKS 11:0 (5:0).

Tak wielką porażkę SKS-u przypisać należy kilku rezerwowym oraz b. słabemu bramkarzowi. Przez cały czas ŁTSG miało druzgocącą przewagę, nie schodząc niemal z pola karnego SKS-u.

Sędziował p. Przygoński.

WIMA — SOKÓŁ 1:1 (1:0)

Gra toczyła się ze zmienną przewagą Debiut Sokoła w klasie A wypadł nadspodziewanie dobrze. Pabianiczanie grali żywo, ambitnie i prowadzili liczne groźne ataki. W pierwszej połowie Wima zdobyła bramkę przez Lećmińskiego, zaś po przerwie Sokół ze strzału Rydzyńskiego.

WIDZEW — ŁKS 2:1 (0:1)

ŁKS był już bliski zwycięstwa, gdyż do ostatnich minut prowadził 1:0, zdobywając w pierwszej połowie meczu bramkę przez Jaroszczaka.

Mecz był dość chaotyczny, jednak ŁKS górował technicznie. W końcowych minutach Widzew zdobył dwie bramki przez Nowidzewskiego i Kornackiego.

Sędziował p. Winiarski.

Mecz trwał omyłkowo o 6 minut za długo, w którym to czasie Widzew uzyskał zwycięstwo. ŁKS złożył protest.

UT — PTC 2:1 (1:0)

Mecz rozegrany w Pabianicach miał nieoczekiwany epilog. Publiczność niezadowolona z orzeczeń sędziego Andrzejaka wtargnęła na boisko chcąc go pobić i z trudem udało się gospodarzom wprowadzić porządek. Łodzianie wygrali zasłużenie, grając szybcej i bardziej skutecznie. Obie bramki strzelił Klimczak.

WKS — BURZA 3:0 (1:0).

Zwycięstwo WKS-u było zupełnie nieoczekiwane, tembardziej, że wojskowi grali na obcym terenie. W WKS-sie dobrze dysponowany był atak, który strzelał celnie. Dla WKS-u bramki zdobyli Stolarski 2 i lewy łącznik.

	Gier	pkt.	st. br.
1. WKS	2	4	7:1
2. Union-Touring	2	4	6:1
3. ŁTSG	2	2	11:3
4. Burza	2	2	3:3
5. ŁKS Ib	2	2	6:6
6. Widzew	2	2	3:5
7. Sokół (Pab.)	1	1	1:1
8. Wima	2	1	2:5
9. PTC.	1	0	0:2
10. SKS	2	0	4:16

WYŚCIG CYKLISTÓW-GAZECIARZY.

100 ZAWODNIKÓW NA TRASIE.

W Warszawie odbył się doroczny 50 klm. szosowy wyścig kolarski roznosicieli pism T-wa „Ruch". Na starcie stanęło 100 zawodników, przy czym wszyscy wyścig ukończyli.

Puchar przechodni T-wa „Ruch" zdobyła drużyna oddziału „Wola" w ogólnym czasie 5:32:31,2 w składzie Majorek, Walczak, Rzepecki i Pawłowski.

Indywidualnie zwyciężył w czasie 1:22:30 Matczak (Mokotów) 2) Matczak II (Mokotów) 1:22:30,2 3) Majorek (Wola) 1:22:30.4.

Wymiana zaświadczeń na tabliczki rowerowe

od dnia 28 b m.

Zarząd Miejski w Łodzi Urząd Przemysłowy I Instancji podaje do wiadomości, że z dniem 28 bm. przystępuje do wymiany tymczasowych zaświadczeń o zarejestrowaniu rowerów na tabliczki rowerowe na okres 1936-1937 r.

W związku z powyższym zgłaszający się właściciele rowerów winni posiadać przy sobie wyżej podane zaświadczenia. Wymiana przeprowadzona zostanie w Urzędzie Przemysłowym I Instancji przy ul. Narutowicza 42, w godz. od 8 do 12.

Z MIEJSKICH BIBLIOTEK I MUZEÓW.

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19;

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21;

Miejskie Muzeum Przyrodniczo . Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności we wtorki, czwartki i soboty od g. 15 do 18, w niedziele od g. 10 do 14;

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16;

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: Sztuka 19-go wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

Łódź - Warszawa

na trzech frontach

Rozegrany w dniu wczorajszym w lokalu Siły na otwarcie sezonu mecz zapaśniczy Łódź — Warszawa, zakończył się wynikiem remisowym 12:12. Wynik ten należy uważać za zaszczytny, pomimo, iż Warszawa wystąpiła z dwoma rezerwowymi (w wadze lekkiej i ciężkiej). U zapaśników łódzkich, którzy walczyli b. ambitnie, zauważono znaczne postępy. Zawiódł mistrz Polski Cymer, ulegając rezerwowemu Kozerskiemu. Rokita (W-wa) w wadze koguciej musiał oddać punkty walcowerem, pomimo zwycięstwa w walce towarzyskiej. Wyniki walk były następujące: w wadze koguciej Rokita (W-wa) wskutek nadwagi stoczył walkę towarzyską z Pawlickim (Ł) wygrywając ją na punkty w wadze piórkowej Neubauer (W-wa) pokonał na punkty Kawała Cz. (Ł) w wadze lekkiej Kawał Wł. (Ł) pokonał na punkty Lenartowicza (W-wa) w wadze półśredniej Szajewski (W-wa) pokonał na punkty Jagodzińskiego (Ł) w wadze średniej Jakubowski (Ł) efektownym przerzutem przez biodro pokonał w 1 min. 10 sek. Małeckiego (W-wa) w wadze półciężkiej Falkiewicz (W-wa) położył przed nim pasem w 15 min. 20 sek. Fiedlera (Ł) i w wadze ciężkiej Kozerski (W-wa) pokonał na punkty Cymera (Ł).

Zainteresowanie zawodami znaczne.

(—) Łódź rozegrała na boisku ŁKS dwa międzymiastowe mecze z Warszawą w hazenie i szczypioniarku. Wyniki były następujące:

Hazena Łódź— Warszawa 3:3: (1:2). Warszawa była lepsza technicznie i szybsza. Bramki dla Łodzi zdobyły Żelżanka II 2 i Głażewska 1, zaś dla Warszawy Wenclówna 1 i Wiśniewska 2. Sędziował p. Kościelski. Pierwsza bramka dla Łodzi była mocno problematyczna.

Szczypiorniak: Łódź— Warszawa 8:3 2:3). Zanosiło się na porażkę łodzian, gdyż Warszawa już na początku strzeliła bramkę i do przerwy prowadziła 3:2. W drugiej połowie po przeprowadzeniu zmian w drużynie Łódź grała znacznie lepiej i do końca przeważała. W repr. Łodzi najlepsi byli Bujnowicz i Załęski, zaś w Warszawie Kowalski i Jabłoński. Bramki strzelili dla Łodzi Bujnowicz 4, Mielczarek 2, Załęski i Rajchelt po 1, zaś dla Warszawy wszystkie trzy zdobył Kowalski. Sędziował p. Glazer.

Sport w kilku słowach.

W dniu wczorajszym został zakończony na kortach Helenowa międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Łodzi. Największą niespodzianką turnieju była porażka Tłoczyńskiego w spotkaniu z Wittmanem. W półfinałach gry pojedyńczej panów Wittman pokonał Kończaka 6:3, 6:3, zaś Tłoczyński Ditmera 6:1, 61:, W finale Wittman pokonał w trzech setach Tłoczyńskiego 6:2, 7:5, 6:4, zdobywając po raz drugi tytuł mistrza Łodzi. W grze pojedyńczej pań mistrzostwo zdobyła Jędrzejowska bijąc w finale Niemkę Koeppel 6:4, 4:6, 6:0. W grze mieszanej mistrzostwo zdobyła para Jędrzejowska — Tłoczyński bijąc w finale parę niemiecką. Koeppel, Ditmer 6:1, 6:4. W grze podwójnej panów para Spychała, Małcużyński rozegrała z parą Tłoczyński, Wittman tylko jeden set, wygrywając go 6:2.

Jednak wobec spóźnionej pory spotkanie nie mogło być dokończone. O pierwszym miejscu zadecydowało losowanie, na podstawie którego tytuł mistrzowski przyznano parze Spychała, Małcużyński. Wreszcie w finale turnieju juniorów Kończak pokonał Loewensteina 6;0, 6:0. Na zakończenie nie odbyło się rozdanie cennych nagród zwycięzcom.

(—) We Lwowie rozegrany został wyścig kolarski o mistrzostwo miasta. Startowało 10 zawodników. Trasa wyścigu wynosiła 100 klm. Tytuł mistrza zdobył Żelazo (Czarni) w czasie 3:49:00.2.

(—) W meczu międzypaństwowym w piłce nożnej w Pradze Niemcy pokonały Czechosłowację 2:1 (0:1). W Krefeld drugi garnitur Niemiec pokonał Luksemburg 7:3 (3:1) i w Budapeszcie Węgry pokonały Austrię 5:3 (3:2).

(—) Odbył się w Katowicach finałowy mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie między katowicką Pogonią a Lwowskim Klubem Lawn-Tenisowym. Zwyciężyła ostatecznie Pogoń 6:1. W najciekawszej walce Tarłowski pokonał Hebdę 7:5, 7:5.

(—) W dniu wczorajszym Wajsówna (Sokół—Łódź startowała w Grudziądzu w zawodach lekkoatletycznych uzyskując w kuli 11,59 mtr., w skoku wzwyż 1,40 mtr. i w rzucie oszczepem 31,24. mtr.

(—) Na stadionie wojska polskiego w Warszawie odbyło się uroszyste otwarcie roku wyszkoleniowego przysposobienia wojskowego. Stadion wypełniły hufce szkolne p. w., Związku Strzeleckiego, „Orląt", kolejowego P.W., Zw. Rezerwistów, Chorągiew warszawska męska ZHP. ochotnicze drużyny robotnicze męskie i żeńskie itd.

Po odebraniu raportów przez gen. Olszynę-Wilczyńskiego oraz przeglądzie ustawionych oddziałów nastąpiło uroczyste podniesienie flagi, po czym dziekan ks. Tomiak odprawił mszę polową.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada przed gen. Olszyną-Wilczyńskim oraz prezydium komitetu, stołecznego wf. i pw.

(—) W Pabianicach odbył się towarzyski mecz bokserski Kruszeender-Sokół (Ł.) który zakończył się zwycięstwem pabianiczan w stosunku 9:3. Wyniki walk były następujące: w wadze piórkowej Rychter (KE) pokonał na punkty Zawadzkiego (S) i Bodych (KE) —Bronisławskiego (S.); w wadze lekkiej Kubiak (KE) zremisował ze Szczecińskim (S.) i Idasiak (KE.) znokautował w II rundzie Henrykowskiego (S.) w wadze półśredniej Muszyński (S) wygrał z Jezierskim (KE.) przez dyskwalifikację tego ostatniego w II rundzie. W wadze średniej Krawczyk (KE.) znokautował w I-ej rundzie Dorobskiego (S.).

(—) W Pabianicach odbył się w sobotę towarzyski mecz piłkarski Zjednoczone-Kruszeender, który zakończył się zwycięstwem KPZjednoczone w stosunku 5:1.

„Brygada" bije... Kto wejdzie do Ligi?

Wyniki meczów o wejście do Ligi były następujące:

KRAKÓW:

CRACOVIA — AKS (Chorzów) 1:1 (0:0)

Mecz b. żywy i ciekawy. Cracovia była lepsza technicznie i miała więcej z gry jednak atak grał mało skutecznie. W 8-ej minucie prowadzenie dla Cracovii zdobył Korbas, zaś w 35 min. wyrównał Piątek.

Sędzia p. Sawicki. Widzów 3.500

CZĘSTOCHOWA:

BRYGADA — ŚMIGŁY 2:0 (1:0).

Brygada na zwycięstwo zasłużyła, gdyż grała b. ambitnie i wykazała duży ciąg na bramkę przeciwnika. Obie bramki dla Brygady zdobył Heine. Sędziował p. Tomaszewski. Widzów 2 tysiące.

Tabela grupy finałowej o wejście do Ligi przedstawia się obecnie następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) AKS. (Chorzów)	2	3:1	4:1
2) Cracovia	2	2:2	1:1
3) Brygada	2	2:2	2:3
4) Śmigły	2	1:3	0:2

ZE SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH IM. CYPRIANA NORWIDA.

Kancelaria szkoły komunikuje, że od dnia 6 października zostaje otworzony dział przemysłu artystycznego — Kilimkarstwo.

Zapisy na powyższy dział przyjmuje kancelaria szkoły już od dnia 28 bm. od godziny 4 popoł. do 8 wiecz.

Statut oraz program szkolny zatwierdzony przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publicznego. Szkoła mieści się w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 132.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski. — Nieusprawiedliwiona godzina.

Teatr Popularny (Ogrodowa 18)— Kaśka Kariatyda.

Adria. Nowe przygody Tarzana.

Casino. „Pasteur" — Człowiek, który zwyciężył śmierć.

Corso I. Dla ciebie tańczę. II. Nie oddam dziecka.

Europa. Mały król.

Grand-Kino. Trędowata.

Metro. Nowe przygody Tarzana.

Miraż. Potępieniec.

Przedwiośnie. Mazur.

Palace. Nie zapomnij o mnie

Rialto. Regina.

Rakieta. Adieu.

Stylowy. Czarne róże.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Ubezpieczalnia 197-65
Straż Pożarna tel. 8.

Jutro zjemy na obiad

Zupę cytrynową, pieczeń wieprzową z kapustą, borówki.

WINSZUJEMY

Jutro: Michałowi.
Wschód słońca 3,33
Zachód słońca 17,2
Długość dnia 11,49
Ubyło dnia 5,03
Tydzień 40.

BŁĄD NAIWNYCH PSZCZELARZY.
Wielobarwne pasieki.
PSZCZOŁY WIDZĄ TYLKO DWA KOLORY.

Pszczelarze doszli do skonstruowania uli-pałaców. Ustawili je w sadach rzędami aby mieszkanki ich łatwiej mogły do nich trafić, pomalowali je w przeróżne kolory.

W większych pasiekach tworzy się naturalnie wiele kombinacyj rozmaitych barw, a pszczelarzom zapewne nie przychodzi do głowy myśl, że pszczoły mogą widzieć barwy inaczej niż ludzie. A tymczasem najnowsze badania wykazały, że tak właśnie jest. Możemy to stwierdzić bardzo prosto.

W czasie upalnego letniego dnia spożywamy posiłek w ogrodzie. Pszczoły z pobliskiej pasieki kręcą się nad stołem, zwabione zapachem miodu. Chowamy naczynie z miodem, tylko kilkanaście jego kropli nalewamy na niebieski papierek i kładziemy na stole. Pszczoły zaczynają zbierać ten miód i wkrótce odbywają w tym celu regularne przeloty od stołu do pasieki i z powrotem. Po pewnym czasie usuwamy niebieski papierek z miodem, a na jego miejsce kładziemy dwa papierki: jeden niebieski, drugi czerwony. Oba bez miodu. Obserwujemy, że przylatujące pszczoły nie interesują się zupełnie papierkiem czerwonym, a wszystkie gromadzą się na niebieskim.

Następne nasze doświadczenie przeprowadzamy nieco inaczej. Tak mianowicie, by się przekonać czy pszczoły odróżniają kolor niebieski jako barwę czy jako odcień szary. Układamy więc w szachownicę większą ilość odcieni szarych papierków, począwszy od białego a kończąc na czarnym. Jeśli wśród tych papierków umieścimy niebieski, to pszczoły karmione uprzednio na niebieskim kolorze, będą na nim poszukiwały pokarmu, nie zwracając uwagi na papierki szare. Będą go poszukiwały na nim uporczywie, mimo, że będziemy zmieniać jego położenie w szachownicy. Podobne doświadczenie przeprowadzone z papierkiem czerwonym da nam wynik odmienny. Pszczoły „tresowane" na papierku czerwonym będą przylatywały

nie tylko do papierków czerwonych,

ale również i do czarnych lub ciemno-szarych. Wniosek z tego oczywisty: pszczoły odróżniają barwę niebieską, a nie odróżniają czerwonej.

Niewątpliwym jest więc, że pszczoły spostrzegają barwy inaczej niż my. Najwyraźniej uwydatnia się to, jeśli wytresujemy pszczołę na określoną barwę i następnie zmusimy do wynalezienia jej między innymi. Doświadczenie polega na tym, że znaną barwę umieszczamy nie pomiędzy wyłącznie szarymi, lecz wszystkimi możliwymi barwami. Pszczoły popełniają wtedy błędy, niemożliwe dla oka ludzkiego; jeżeli były tresowane na żółtym, przylatują nie tylko na wszystkie żółte papiery, lecz na pomarańczowo-czerwone i zielono-niebieskie, nie rozróżniając tak dla nas różnych kolorów. Podobnie plączą niebieskie, fioletowe i purpurowo-czerwone; lecz tresowane na niebieskim nigdy nie przylatują do pomarańczowo-czerwonych, żółtych lub zielonych, tak samo jak tresowane na żółtym nie siadają na niebieskie, fioletowe lub purpurowo-czerwone odcienie. W tych więc obydwu wielkich zakresach barw, które malarze oznaczają jako ciepłe i zimne, różnica odcieni prawdopodobnie dla pszczół nie istnieje. Oko pszczoły podobne jest do ludzkiego w tym, że spostrzega nie tylko białe, czarne i szare, lecz również i kolory; przewyższa je, widząc barwę ultrafioletową, nieistniejącą dla nas; stoi niżej pod tym względem, że nie widzi barwy szkarłatnej i tej różnorodności odcieni, która tak upiększa nam świat.

A teraz pszczoły i kwiaty. Wiemy dobrze, że rośliny które są zapylane przez owady, wytwarzają kwiaty barwne. Ich barwy jaskrawe wabią do siebie owady. Zwróćmy uwagę na barwy naszych kwiatów. Uderzające jest jak mało roślin naszej flory wytwarza kwiaty czysto czerwone. Botanicy stwierdzili to już dawno, na długo przedtem zanim zapoznano się bliżej ze sprawą działania oczu pszczół. Teraz sprawa ta jest dla nas jasna.

Co prawda mógłby ktoś zauważyć, że jednak widzimy u nas sporo kwiatów czerwonych. Otóż rzecz w tym, że rośliny, wytwarzające takie kwiaty są przeważnie

pochodzenia obcego.

Niewątpliwie mamy rodzime rośliny o kwiatach czerwonych, nie wszystkie kwiaty są jednak zapylane przez pszczoły, a istnieją też owady, jak motyle i trzmiele, które rozróżniają dobrze barwy czerwone Z drugiej znów strony kwiaty o odcieniach czerwonych, takie jak koniczyna lub wrzos, nie posiadają właściwej czerwieni. Są one ściślej mówiąc purpurowe, a więc jak wykazały doświadczenia dla oczu pszczół niebieskie.

Powróćmy do pasieki. Wiemy już dobrze, że pszczoły widzą barwy, wiemy jednak, że widzą je inaczej niż my. Jakże naiwnym wyda nam się teraz dobór barw pszczelarza. Gdyby wiedział on coś niecoś o fizjologii wzroku pszczół, niewątpliwie malowałby swe ule inaczej. Tym bardziej, że jak wykazały doświadczenia, racjonalne malowanie uli ułatwia pszczołom znakomicie proste i szybkie trafianie do nich, co dla pszczelarza jest rzeczą tak ważną.

Jaki opór na zniszczenie stawiają
różne nawierzchnie drogowe.

O zaletach danej nawierzchni drogowej decyduje przede wszystkim wielkość oporu, jaki ona stawia danemu pojazdowi. Ogólnie przyjęto, że opór ten określa się w kilogramach. Określając jakość danej nawierzchni określamy stosunek: ile „kilogramów oporu" przypada na 1 tonę wagi danego pojazdu. Najmniejszy opór stawiają asfalt i beton. Na tonę opór wynosi dla tych nawierzchni od 7,5 do 10 kg. przy dobrej konserwacji drogi. Bruk drewniany lub klinkier stawiają opór nieco większy od 8,5 do 14 kg. na tonę. Makadamowe jezdnie w zależności od stanu nawierzchni (sucha, wilgotna, zadrzewiona) stawiają opór od 20 do 40 kilogramów. Kamienna jezdnia twardo ubita 17 kilogramów, luźna zaś aż 75 do 100 kg. na 1 tonnę! Sypkie nawierzchnie dróg w stanie suchym stawiają opór około 50 kg. błotne natomiast do 100 kg. i więcej. Wreszcie piasek suchy stawia opór równy 125 kilogramom.

Ale wszystkie wyżej wymienione cyfry odnoszą się do dróg mniej więcej pielęgnowanych dostatecznie, stale, przez cały rok. Jezdnie niepielęgnowane

tracą ogromnie na wartości.

Np. źle konserwowany asfalt w stanie suchym stawia opór równy oporowi makadamu wilgotnego, czyli 32 kilogramy (przeciętnie na tonnę). A przecież w klasyfikacji nawierzchni makadam stawiamy na trzecim miejscu po asfalcie, prawie narówno z lepszym brukiem. Także źle konserwowany beton stawia większy opór, aniżeli dużo tańszy od niego klinkier, a nawet (dobrze konserwowany!) tłuczeń z jakiego buduje się u nas szosy. Źle utrzymana droga z tłuczenia stawia opór równy oporowi sypkiej nawierzchni w stanie suchym, a więc nawierzchni np. zaledwie żwirowanej! Dane niniejsze mogą posłużyć do oceny wartości naszych dróg i to z punktu widzenia ściśle i wyłącznie technicznego. Przeciętnie wartość naszych szos równa się wartości zagranicznych dróg brukowanych luźno, ale dobrze utrzymanych!

(Dane rzeczowe zaczerpnięte z czasopisma „Motorlastwagen).

Domy-fortece.
Betonowe bloki mieszkalne w Londynie.

W przeciwieństwie do kontynentu, gdzie w polityce mieszkaniowej coraz szersze miejsce zajmuje koncepcja własnych domków jednorodzinnych, w Londynie rozwój idzie w kierunku bloków mieszkalnych, liczących do 100 mieszkań kilkupokojowych odsprzedawanych poszczególnym nabywcom. We wszystkich dzielnicach stolicy Anglii wystrzelają jak grzyby po deszczu olbrzymie, szare, betonowe bloki mieszkalne.

Posiadanie na własność mieszkania w takim bloku jest ideałem każdego przeciętnego londyńczyka. Komorne za 4-pokojowe mieszkanie, co, według londyńskiej stopy życiowej wcale nie jest luksusem, wraz ze spłatą tytułu własności mieszkania, wynosi nierzadko, przeliczając na polskie pieniądze,

od 600 do 800 zł. miesięcznie.

Za to jednak lokatorzy tych domów korzystają ze wszystkich najbardziej nowoczesnych udogodnień.

Szczególny nacisk przy budowie nowych domów położono na schrony przeciwlotnicze i przeciwgazowe. Budowa tych schronów, dających według zapewnień architektów i rzeczoznawców, absolutne bezpieczeństwo, jest niezwykle kosztowna. W jednym z domów, wzniesionych ostatnio w dzielnicy zachodniej Londynu, koszt budowy całego domu wyniósł 4 miliony złotych, w tym koszt budowy schronu przeciwgazowego i przeciwlotniczego nie mniej jak 600,000 złotych. W domu tym mieszkanie 4-pokojowe kosztuje około 1,000 zł. miesięcznie. Mimo tak wygórowanej ceny, wszystkie mieszkania były już wynajęte przed ukończeniem domu. Spółka budowlana, której własnością jest ten nowoczesny gmach, gwarantuje swym lokatorom absolutne bezpieczeństwo nawet na wypadek zburzenia domu przez bomby lotnicze.

Schron przeciwgazowy i przeciwlotniczy zbudowany jest całkowicie z żelazobetonu. Specjalne urządzenia, tak skonstruowane, że nawet na wypadek bombardowania nie mogą ulec uszkodzeniu, doprowadzają do schronu

świeże powietrze i wodę.

Schron zaopatrzony jest w dostateczną ilość pochłaniaczy gazu, posiada specjalne filtry do oczyszczania powietrza, baterie elektryczne do oświetlenia, instalacje radiowe, oraz własną kuchnię, połączoną z olbrzymią spiżarnię, zaopatrzoną w ilość różnego rodzaju konserw dostateczną dla przetrwania 6 tygodniowego oblężenia. Schron oprócz głównych wejść, znajdujących się w piwnicy domu, posiada kilka wejść zapasowych, zamaskowanych w parku.

Wszystkie wejścia są hermetycznie zamknięte.

Podobne schrony budowane są we wszystkich ważniejszych miastach Anglii zwłaszcza w okręgach przemysłowych.

—o—

Żywy pocisk armatni



W mieście Minneapolis, amerykański artysta Zacchini produkuje się co wieczór w miejscowym cyrku w dość oryginalny sposób, a mianowicie pozwala się wystrzelić ze specjalnie skonstruowanej armaty ku entuzjazmowi licznej publiczności. Na zdjęciu widzimy właśnie artystę amerykańskiego, spadającego w kształcie pocisku armatniego na widownię.

PODSŁUCHANE

KAPITAŁ I PRACA.

— Czytałem teraz artykuł pod tytułem „Kapitał i praca", ale go nie rozumiem Czy możesz mi go wytłumaczyć?

— Bardzo chętnie. Jak mi pożyczysz 100 złotych, to to będzie kapitał, a jak będziesz je chciał odebrać, to będzie praca

DZIWNE MIASTO.

— Gdzie się pan urodził?
— W Petersburgu!
— Gdzie ukończył szkoły?
— W Piotrogrodzie!
—Gdzie zamieszkuje obecnie?
— W Leningradzie!

DŻENTELMEN.

— Czy pani nie tańczy?
— Nikt mnie jeszcze nie prosił!
— To doskonale się składa. Czy nie mogłaby pani uważać trochę na moje miejsce, dopóki będę tańczył?

POBOŻNE ŻYCZENIE.

— Panie dyrektorze, chciałbym jutro uczestniczyć w pogrzebie mojej teściowej
— Tak, tak kochany panie. Któżby tego nie chciał?

H. RABL

POŻAR

26

Powieść współczesna

STRESZCZENIE.

Słynny aktor Rummy dowiedział się od swojej dawnej kochanki Konstancji Bevergen, że podczas pożaru teatru zginął ich syn Janek Wojdecki, o którym myślał, że dawno nie żyje. Janka wychowywano w sierocińcu pod opieką zarządzającego Taylora i nie znał on swej matki ani ojca Z pożaru uratował go polski dziennikarz Marek, który dokonał szeregu ciekawych zdjęć z płonącej widowni.

Mąż Konstancji Bevergen spekulował na giełdzie razem z potentatem finansowym Leverstonem który zginął w czasie pożaru. Po jego śmierci okazało się, że Bevergenowi grozi bankructwo.

* * *

— O, tak! Dziękuję z całego serca. Wspaniały chłopak! — Westchnął i dodał w zamyśleniu: — Wszystko byłoby inaczej, gdyby...

Urwał nagle i odwrócił się — nie chciał by w tym momencie ujrzała jego twarz.

— Tak... — powtórzyła cicho — wszystko mogło się ułożyć inaczej...

Była zmieszana i jakby się czegoś jeszcze spodziewała, w jej głosie brzmiały żal i dziwna miękkość, lecz to trwało bardzo krótko; Heda się spóźnił, bo gdy odwrócił głowę, Konstancja była po dawnemu zimna i opanowana.

— Ja też muszę, iść, Rummy — powiedziała — już czas na mnie. Chyba się więcej nie zobaczymy...

Podniósł oczy i ujrzał wyciągniętą dłoń.

— Życzę ci wszystkiego najlepszego, Rummy... — uścisnęła lekko jego bezsilne, zwiotczałe palce, skierowała się szybkim krokiem ku wyjściu i znikła za drzwiami, zanim zdążył jej odpowiedzieć.

Został sam. Chwilę stał nieruchomo na środku pokoju, potem drgnął i zaczął przechadzać się nerwowo z kąta w kąt.

— Myli się pani i to bardzo nawet!— mówił do siebie ze złośliwym uśmiechem. — My się jeszcze zobaczymy... W taki sposób nie zakończę sprawy, a tym bardziej teraz, gdy ujrzałem wreszcie Janka...

— Janek... Jan... — powtórzył kilka razy, dziwiąc się w duchu, iż nie zauważył dotąd, że to było najpiękniejsze imię ze wszystkich, jakie znał.

Postanowił, że w każdym razie nie zrezygnuje tak łatwo z chłopca. Teraz już nie mógłby poprzestać na jednym jedynym spotkaniu i miał niezłomne przekonanie, że Janek teżby tego nie chciał.

Czy wmówił w siebie, że się spodobał naprawdę chłopakowi? Starał się rozważyć to możliwie bezstronnie i doszedł do wniosku, że jednak wywarł dość silne wrażenie na Janku i zdobył jego zaufanie czymś nieporównanie poważniejszym od kilku dowcipów i sztuczek kuglarskich, które tylko ośmieliły chłopca i utorowały drogę do zbliżenia.

— Mylisz się, Konstancjo... — mruknął półgłosem — teraz już nie odsuniesz ode mnie dziecka... Dyktujesz mi warunki? Dobrze, zobaczymy!... Zapomniałaś widocznie, że masz do czynienia z Romanem Hedą...

Sam się zdziwił, bo od kilkunastu lat używał wyłącznie pseudonimu scenicznego „Rummy" i przyzwyczaił się nawet uważać go za nazwisko. I nagle z głębokiej, zdawało się, na zawsze pogrzebanej przeszłości wypłynął niespodziewanie Roman Heda.

Tak, Konstancja zapomniała niewątpliwie o najniebezpieczniejszych cechach jego charakteru, które zaważyły na jej dalszym losie — o zawziętości i uporze. Teraz będzie musiała to sobie przypomnieć.

Zażądał połączenia z centralą międzymiastową i zamówił pilną rozmowę z Amsterdamem. Musiał uprzedzić dyrektora teatru, że nie przyjedzie. Pierwsze widzenie się z Jankiem zadecydowało o postanowieniu.

* * *

Charles Villard, partner i pomocnik Hedy, siedział w skromnym pokoju hotelowym, kończąc przygotowania do podróży Walizki już były gotowe, pozostało zapakować ulubione skrzypce. Wyjął je z futerału, trzymając w długich cienkich palcach z taką ostrożnością jak gdyby to było żywe, niesłychanie delikatne stworzenie.

Dotknął strun, które wydały pełne, głębokie dźwięki. Skrzypce były znakomite — stary, prawdziwy Steiner — Villard był z nich ogromnie dumny.

Villard grał doskonale — w głębokim przeświadczeniu osobistym znacznie lepiej od Rummy'ego, którego uważał za przeciętnego dyletanta, grającego równie dobrze na szlachetnych instrumentach, jak na pile lub harmonijce wielkości pudełka od zapałek.

O sobie sądził, że jest prywatnym artystą i każdy wieczór, kiedy musiał występować obok komika, ściągającego tłumy do teatru tylko podłą namiastką sztuki — było dla niego pasmem upokorzeń i cierpień. Z pod jego palców płynęły czarowne dźwięki, którym Rummy przeszkadzał stale, rzucając płaskie dowcipy, a publiczność zamiast słuchać dobrej muzyki,. patrzyła tylko na komika, czekając z podnieceniem, co powie, lub zrobi w następnej chwili.

Villard nie lubił Rummy'ego. Gdyby się chciał zdobyć na zupełną szczerość, powiedziałby na pewno, że go nienawidzi. Ale co miał robić, jeśli wszędzie, w każdym zawodzie rozpanoszyło się straszliwie bezrobocie? A Rummy był uczciwy — tego nie mógł mu odmówić — płacił akuratnie i dobrze.

Heda nie próbował nigdy zjednać sobie partnera, a robił to z rozmysłem, czego Villard nie przeczuwał, oczywiście Dla niego zgorzkniała, rozgoryczona i wyraźnie pogardliwa twarz pomocnika, wyrażająca skrajną niechęć z całą siłą istotnego uczucia, stanowiła nieoszacowany skarb, który uzupełniał idealnie jego popisy, osnute na efektownych przeciwnościach. Rummy cenił w nim to bardzo dlatego nie dążył do zmiany stosunków osobistych.

Villard owinął pieczołowicie swoje drogocenne skrzypce w płachtę zamszową obłożył starannie miękkiemi szmatami i zamknął pudełko na kluczyk.

Villard był smutny. Tak się cieszył, że prawie trzy tygodnie będzie wolny. Chciał pójść na parę poważnych koncertów. Od pewnego czasu nosił się z zamiarem zagrania przed dyrektorem jakiejś orkiestry symfonicznej, gotów był się zgodzić na znacznie gorsze warunki, aby się odczepić tylko od znienawidzonego komika. A teraz i to zawiodło. Nic innego jak chciwość gnała Rummy'ego dalej, a on jak zawsze musiał się podporządkować jego woli. Rozwiały się marzenia o trzytygodniowej wolności i.... i o Eli Amri, z nią też trzeba było się pożegnać.

Przebierając się do wyjścia, Villard zaczął rozmyślać nad swoim nieszczęśliwym losem i zapadł ostatecz. w stan głębokiej melancholji, która przyniosła mu jednak wielką ulgę. Wybierał się do szpitala do małej, ukochanej Eli — być może do tej pory była nieprzytomna.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: Franciszek Probe
Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 196 (Żwirki dawniej Karola 2)
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.